

Sygn. akt I ACa 103/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 lipca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Krzysztof Depczyński (spr.)

Sędziowie: SA Hanna Rojewska

del. SO Jacek Pasikowski

Protokolant: stażysta Lidia Milczarek

po rozpoznaniu w dniu 16 lipca 2015 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **A. N.**

przeciwko **Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w Ł.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 6 listopada 2014 r. sygn. akt X GC 546/13

I. oddala apelację;

II. zasąda od A. N. na rzecz Spółdzielni Mieszkaniowej (...) kwotę 2.700 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I ACa 103/15

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 6 listopada 2014 roku, Sąd Okręgowy w Łodzi oddalił powództwo A. N. przeciwko Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w Ł. o zapłatę kwoty 183.829,99 złotych oraz zasądził od A. N. na rzecz Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w Ł. kwotę 3.617 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w sprawie.

Powyższe rozstrzygnięcia zapadły w oparciu o następujące ustalenia i rozważania Sądu I instancji:

W dniu 1 lipca 2008 roku pomiędzy firmą (...)H.U. Z. B. (1) i powodem prowadzącym działalność gospodarczą pod nazwą P.P.H.U. (...) z siedzibą w Ł. zawarta została umowa o wykonanie robót budowlanych w ramach podwykonawstwa. Na podstawie tej umowy powód przyjął do wykonania roboty w zakresie instalacji centralnego ogrzewania, poziomów i pionów wewnętrznej instalacji gazowej i instalacji wod – kan i c.o. w budynku wielorodzinnym w Ł. przy ul. (...), zgodnie z projektem budowlanym wykonawczym, ofertą stanowiącymi załącznik do umowy. Termin rozpoczęcia robót ustalono na 1 lipca 2008 roku, zakończenia na 1 marca 2009 roku. Strony ustaliły wynagrodzenie podwykonawcy za powierzone roboty na kwotę 260 000 złotych netto. Wynagrodzenie to, zgodnie z umową, zawiera wszystkie koszty robocizny, sprzętu, narzędzi i powiększone miało zostać o należny podatek VAT.

Spółdzielnia (...) miała zawartą umowę o zastępstwo inwestycyjne obejmujące m. in. budynek przy ul (...) w Ł. ze spółką (...). Umowa ta obejmowała kontrolę terminowości i jakości wykonywanych robót budowlanych, zgodność wykonywania zadania z harmonogramem od strony realizacyjnej, organizacyjnej i finansowej. Firma (...) konsultowała umowę zawieraną przez spółdzielnię jako inwestora z generalnym wykonawcą – spółką (...).

I. dokonywał również w imieniu inwestora czynności formalnoprawnych związanych z realizacją budowy – zgłoszenia administracyjne, prowadzenie dziennika budowy. Umowa o zastępstwo inwestycyjne zawarta z I. obejmowała wyłącznie kwestie techniczne i organizacyjne związane z budową. Inwestor zastępczy nie był upoważniony np. do wprowadzania jakichkolwiek zmian w umowie z generalnym wykonawcą.

Na budowie, co tydzień odbywały się narady koordynacyjne, z udziałem przedstawicieli spółdzielni, inwestora zastępczego i generalnego wykonawcy. Sporadycznie raz lub dwa razy w naradach brali również udział przedstawiciele firm podwykonawczych. Około dwóch razy w naradach z inwestorem brał udział powód lub jego ojciec E. N.. W trakcie tych narad omawiano wszystkie sprawy związane z przebiegiem budowy.

Inwestor zastępczy, którego na budowie reprezentował J. D. - prezes spółki I. miał świadomość, iż generalny wykonawca – spółka (...) zatrudnia na budowie podwykonawców. Nie były mu natomiast znane konkretne firmy podwykonawcze.

Wykonawca nie informował inwestora zastępczego o tym, jakie firmy występują na budowie w charakterze podwykonawców i jaki jest zakres realizowanych przez nie robót. Sprawy te nie były nigdy przedmiotem rozmów pomiędzy generalnym wykonawcą a inspektorami nadzoru z ramienia inwestora zastępczego. Nigdy w trakcie trwania inwestycji inwestorowi zastępczemu nie przekazano żadnej umowy zawartej z podwykonawcą. Do przedstawiciela inwestora zastępczego nie zgłaszał się również żaden podwykonawca. Do przedstawiciela inwestora zastępczego nie zgłaszał się nigdy przedstawiciel firmy (...) ani powód osobiście.

Inspektorem nadzoru robót instalacyjno – sanitarnych na budowie budynku przy ul (...) był Z. G. (1). Do jego zadań należała kontrola robót budowlanych pod względem technicznym, odbiory robót. W sposób oficjalny nigdy nie był on informowany o fakcie realizacji robót przez podwykonawców firmy (...). Nigdy nie przedstawiono mu żadnych umów zawartych z podwykonawcami. Nigdy nie był też informowany o zakresie robót wykonywanych przez podwykonawców, choć miał świadomość, że na budowie podwykonawcy pracują, o czym wnioskował chociażby z faktu pojawiania się nowej, innej grupy pracowników. Świadek nigdy nie otrzymał od inwestora upoważnienia do składania w jego imieniu jakichkolwiek oświadczeń woli. Z. G. (1) posiadał informację, iż roboty w zakresie instalacji sanitarnej, c.o., gazowej wykonuje firma powoda A. N.. W trakcie wykonywania czynności inspektora nadzoru miał kontakt zarówno z powodem jak i z ojcem powoda, który pełnił na tej budowie funkcję kierownika robót. Kierownik robót z firmy powoda brał udział w czynnościach odbioru robót zanikających.

W protokołach rzeczowo – finansowych stanowiących podstawę rozliczeń inwestora za wykonane roboty budowlane wszystkie prace były wskazywane, jako wykonane przez generalnego wykonawcę – firmę (...). Nie było w nich wyszczególnionych robót wykonywanych przez podwykonawców. Protokoły te stanowiły podstawę do fakturowania robót i były przekazywane inwestorowi, jako załącznik do faktur wystawionych przez firmę (...).

Protokoły odbioru technicznego sporządzane z udziałem wykonawców, załączone do akt sprawy na k. 32 – 39, nie stanowiły podstawy rozliczeń finansowych z tytułu wykonywanych robót budowlanych. Były one przekazane inwestorowi, jako część dokumentacji powykonawczej budowy na etapie zakończenia budowy. Z. G. (1) nigdy nie informował Zarządu pozwanej Spółdzielni o wykonywaniu robót na budowie przez firmę powoda A. N..

Na zlecenie powoda Zakład (...) w Ł. wykonał badania mikrobiologiczne wody w budynku przy ul (...). Również na zlecenie powoda wykonano pomiary natężenia przepływu hydrantów wewnętrznych w tym budynku. Kierownikiem robót z ramienia powoda na przedmiotowej inwestycji był ojciec powoda E. N.. On kierował robotami i pozostawał w bieżącym kontakcie z przedstawicielem inwestora zastępczego Z. G. (1).

Członek zarządu spółdzielni (...) pojawiał się na placu budowy w celu ustalenia zmian w zakresie przebiegu instalacji w poszczególnych mieszkaniach zgodnie z życzeniami lokatorów. Zmiany te ustalane były pomiędzy W. L. a Z. G. (1), który następnie zlecał wykonanie przeróbek E. N.. E. N. dokonywał wpisów w dzienniku budowy dotyczących wykonywanych przez firmę powoda robót. E. N. wiosną 2009 roku rozmawiał również z prezesem pozwanej Spółdzielni na temat przeróbek instalacji w mieszkaniach na życzenie lokatorów. W rozmowach z przedstawicielami Spółdzielni (...) nigdy nie poruszał kwestii rozliczeń finansowych za wykonane przez firmę powoda roboty. E. N. wpisywał w dzienniku budowy m. in. zakończenie części robót i gotowość do ich odbioru. Nie wnikał również nigdy w kwestię, czy firma (...) zgłosiła inwestorowi swoich podwykonawców. Pracownicy firmy (...) w trakcie pracy nosili ubrania robocze z oznaczeniem firmy (...). Na budowie pracowało od 6 do 8 pracowników.

Firma (...) miała z Firmą (...) pisemną umowę na wykonanie robót instalacyjnych w jednej klatce budynku przy ul. (...). Z. B. (1) nie zaczął w ogóle wykonywania prac, lecz od razu podzlecił je firmie powoda. Firma (...) była poinformowana przez Z. B. (1) o zleceniu robót podwykonawcy – powodowi. Na protokołach odbioru robót wykonywanych przez powoda podpisywał się, jako podwykonawca Z. B. (1). Protokoły te podpisywali również przedstawiciele generalnego wykonawcy i E. N.. Z. B. (1) informował również ustnie Z. G. (1) o fakcie wykonywania robót budowlanych przez firmę powoda. Z. B. (1) pokazał Z. G. (1) umowę z powodem. Kilka razy Z. B. (1) brał udział wspólnie z powodem w naradach koordynacyjnych z przedstawicielami pozwanej Spółdzielni. Jedno z tych spotkań dotyczyło zmian w projekcie odwodnienia dachu. W końcowym etapie budowy świadek wspólnie z powodem i W. L. ustalali na budowie szczegóły dotyczące przeróbek technicznych instalacji w mieszkaniach.

Wszystkie faktury za wykonane roboty we wszystkich branżach wystawiała firma (...) i płatności były dokonywane na rzecz firmy (...). Spółka (...) nigdy nie przedstawiła Spółdzielni umowy z żadnym podwykonawcą. Spółka (...) za wykonane roboty otrzymała całe umówione wynagrodzenie. Projekty zmian lokatorskich (przeróbek w mieszkaniach) wykonywała firma (...) i przekazywała go wykonawcy – firmie (...).

Powód za wykonane prace nie otrzymał wynagrodzenia w wysokości 193 000 złotych.

A. N. nie przedstawił się osobiście W. L., choć rozmawiał z nim na budowie w sprawie zmian w wykonywanych instalacjach.

Pozyskane przez siebie wyniki badań wody i badań przeprowadzanych przez Straż Pożarną składane były przez powoda w Spółdzielni na drukach firmowych jego firmy. Powód uczestniczył w naradach koordynacyjnych w Spółdzielni 2 razy przez krótki czas. O fakcie działania firmy powoda, jako podwykonawcy był poinformowany Z. G. (1). Szczegóły dotyczące zmian lokatorskich przekazywał powodowi inspektor nadzoru Z. G. (1).

W dniu 5 stycznia 2011 roku A. N. złożył w Sądzie Rejonowym dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi wniosek o zawiązanie do próby ugodowej przeciwko Z. B. (1) i Spółdzielni Mieszkaniowej (...) dotyczący zapłaty przez pozwanych na jego rzecz kwoty 212.348,99 złotych z tytułu wynagrodzenia za roboty budowlane wykonane przez powoda w budynku przy ul (...) w Ł.. Posiedzenia sądu w sprawie przedmiotowego wniosku odbyły się w dniach 22 lutego 2011 roku i 29 marca 2011 roku. Pozwana w niniejszej sprawie Spółdzielnia Mieszkaniowa (...) otrzymała odpis wniosku złożonego przez powoda wraz z zawiadomieniem o terminie posiedzenia. Do zawarcia ugody nie doszło.

Stan faktyczny w sprawie Sąd Okręgowy ustalił na podstawie złożonych do akt sprawy przez strony dokumentów prywatnych i urzędowych, zeznań świadków i zeznań stron.

Treść, wiarygodność ani moc dowodowa załączonych do akt dokumentów nie wzbudziła w ocenie Sądu I instancji wątpliwości, nie była także kwestionowana przez żadną ze stron procesu. Sąd Okręgowy dodał, że również w zeznaniach przesłuchanych świadków nie występują istotne rozbieżności, które mogłyby wpływać na ocenę ich wiarygodności. Praktycznie wszyscy świadkowie podali zbliżony przebieg zdarzeń związanych z realizacją przedmiotowej inwestycji. Znajduje on również potwierdzenie w treści pozostałych dowodów, w tym dowodów z dokumentów – dziennika budowy, protokołów badań i sprawdzeń, protokołów odbioru.

Sąd I instancji odmówił wiary jedynie zeznaniom przesłuchanego w charakterze strony pozwanej W. L. w tym fragmencie jego zeznań, w którym zaprzeczał on jakoby przebywał na placu budowy w celu dokonywania uzgodnień z inspektorem nadzoru i przedstawicielami wykonawcy dot. tzw. zmian lokatorskich tj. zmian dotyczących rozmieszczenia instalacji gazowej i wodno – kanalizacyjnej w poszczególnych lokalach. Twierdzenia W. L. pozostają, zdaniem Sądu Okręgowego, w tym zakresie w sprzeczności z treścią zeznań praktycznie wszystkich pozostałych świadków, którzy potwierdzili, iż przedstawiciele Spółdzielni, w tym Prezes Spółdzielni jak również W. L., bywali na placu budowy w celu obserwacji postępu robot i w celu uzgodnienia tzw. zmian lokatorskich. Za nielogiczne i sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego Sąd Okręgowy uznał przy tym twierdzenie, iż członek zarządu Spółdzielni będącej inwestorem nie pojawił się na placu budowy, istotnej z punktu widzenia bytu Spółdzielni, inwestycji przez cały czas jej trwania i ograniczył swoje zainteresowanie jej przebiegiem wyłącznie do uczestniczenia w cotygodniowych naradach koordynacyjnych w siedzibie Spółdzielni. Jednakże okoliczność, iż zeznania W. L. w tym zakresie nie zostały uznane za wiarygodne pozostaje, w ocenie Sądu I instancji, bez znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszego postępowania.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał powództwo za niezasadne. Stwierdził, że powód dochodzone wobec pozwanej Spółdzielni Mieszkaniowej (...) roszczenie opiera m.in. na art. 647¹ § 5 k.c., ustanawiającego solidarną odpowiedzialność inwestora i generalnego wykonawcy za zobowiązania tego ostatniego wobec podwykonawcy z tytułu wynagrodzenia za roboty budowlane.

Za niekwestionowaną przez strony okoliczność poczytano, iż pozwanego z generalnym wykonawcą (...) spółką z o.o. łączyła umowa o roboty budowlane, której przedmiotem była kompleksowa realizacja budynku wielomieszkaniowego położonego w Ł. przy ul. (...) z zachowaniem wszelkich wymogów m.in. prawa budowlanego. Za uznaniem jej za umowę o roboty budowlane przemawiają, zdaniem Sądu I instancji, m.in.: rozmiar umowy, fakt, że jej przedmiot w sposób oczywisty podlegał przepisom Prawa budowlanego, wreszcie zaś wykonanie tej umowy podlegało zinstytucjonalizowanemu nadzorowi pozwanej – ustanowiła ona inwestora zastępczego w postaci spółki (...).

Sąd I instancji stwierdził ponadto, iż podobne okoliczności nakazują uznać umowę zawartą przez powoda z Z. B. (1) za umowę o roboty budowlane. Za kwestię irrelevantną uznano, czy umowa ta została by zakwalifikowana jako umowa o dzieło, czy umowa o podwykonawstwo robót budowlanych, bowiem ochroną wynikającą z art. 647¹ § 5 k.c. objęci są zarówno podwykonawcy spełniający swoje usługi na podstawie umowy o roboty budowlane, jak i podwykonawcy spełniający swoje usługi na podstawie umowy o dzieło. Za decydującą Sąd Okręgowy uznał okoliczność, że umowa ta została zawarta w formie pisemnej, a więc spełniony jest wymóg z art. 647¹ § 4 k.c.

Następnie Sąd Okręgowy rozpatrzył kwestię, czy pozwana, jako inwestor wyraziła zgodę na zawarcie przez spółkę (...), jako generalnego wykonawcę, umowy o podwykonawstwo z Z. B. (1), a następnie na zawarcie przez tego ostatniego umowy o podwykonawstwo z powodem. (art. 647¹ § 2 zd. I k.c.). Odwołując się do poglądów wypowiedzianych zarówno orzecznictwie, jak i w doktrynie, Sąd I instancji stwierdził, że owa „zгода” może być wyrażona wyraźnie, jak i w sposób dorozumiany, co wynika z treści art. 647¹ § 2 k.c.

Z ustalonych okoliczności faktycznych wynika, zdaniem Sądu I instancji, iż pozwana Spółdzielnia takiej zgody nie wyraziła w sposób wyraźny. Sąd Okręgowy powołał się w tym zakresie na zeznania samego powoda, który przyznał, że nie posiada pisemnej akceptacji inwestora dla zawarcia umowy o podwykonawstwo, nigdy nie zgłaszał się w tej sprawie do Zarządu Spółdzielni i nigdy ani przed zawarciem umowy z Z. B. (1), ani też w trakcie realizacji robót, o taką zgodę nie występował.

W ocenie Sądu I instancji, nie spełnia wymogu wyrażenia takiej zgody okoliczność, iż o fakcie działania powoda, jako dalszego podwykonawcy na budowie poinformowany był inspektor nadzoru z ramienia firmy (...). Jak wynika z zeznań tego świadka, nawet jeśli istotnie otrzymał on umowę zawartą z powodem, nigdy jej nie przekazał żadnemu organowi posiadającemu uprawnienie do składania w imieniu pozwanej Spółdzielni oświadczeń woli to jest jej Zarządowi.

Powołując się z kolei na zeznania Z. G. (1) i J. D. oraz treść umowy o zastępstwo inwestycyjne Sąd Okręgowy podkreślił, iż spółka (...) o ile była upoważniona do składania w imieniu inwestora tj. pozwanej Spółdzielni oświadczeń woli ze skutkiem wiążącym dla inwestora, to upoważnienie to obejmowało jedynie czynności i zadania enumeratywnie wyszczególnione w treści tej umowy tj. w jej paragrafie 4. Umowa ta określała zakres czynności zleconych przez inwestora spółce (...) i z niej wynika ewentualny zakres upoważnienia do działania w imieniu Spółdzielni. Wskazany zakres czynności, do których inwestor zastępczy został przez pozwaną upoważniony w żadnym razie nie obejmował składania oświadczeń woli, ani też dokonywania żadnych innych czynności prawnych, które miałyby na celu chociażby zmianę umowy zawartej z inwestorem. Zdaniem Sądu Okręgowego, nie obejmuje on tym bardziej upoważnienia do wyrażania w imieniu pozwanej Spółdzielni zgody na zawieranie przez generalnego wykonawcę umów z podwykonawcami, ani tym bardziej zgody na zawarcie umowy z tzw. dalszym podwykonawcą, jakim w realiach sprawy był powód. Dlatego okoliczność posiadania przez pracowników I., czy też osoby działające na zlecenie tejże spółki, jaką był inspektor nadzoru Z. G. (1), wiedzy o fakcie zawarcia umowy z powodem, a nawet znajomość treści tejże umowy i jej milcząca akceptacja z jego strony, nie mogą wywierać skutków prawnych w sferze praw i obowiązków pozwanej Spółdzielni i to skutków tak dotkliwych jak solidarna odpowiedzialność inwestora za zobowiązania finansowe wobec podwykonawców.

Sąd Okręgowy zaznaczył, iż jedynym organem uprawnionym do wyrażenia takiej zgody, czy to w sposób wyraźny, czy też jedynie dorozumiany był Zarząd pozwanej Spółdzielni. Przyjęcie, iż pozwana wyraziła zgodę na zawarcie umowy o podwykonawstwo z powodem w sposób dorozumiany – bierny, co wyraża się brakiem zgłoszenia na piśmie sprzeciwu lub zastrzeżeń w terminie 14 dni od przedstawienia mu przez wykonawcę umowy z podwykonawcą lub jej projektu, wraz z częścią dokumentacji dotyczącą wykonania robót określonych w umowie lub projekcie, wymaga, co najmniej, aby istotne postanowienia, decydujące o zakresie solidarnej odpowiedzialności inwestora z wykonawcą za wypłatę wynagrodzenia podwykonawcy były znane inwestorowi albo, aby miał możliwość się z nimi zapoznać. W wypadku przyjęcia takiej fikcji prawnej, skoro chodzi o odpowiedzialność inwestora za cudzy dług, interes inwestora został zabezpieczony przez ustawodawcę poprzez obowiązek przedstawienia mu stosownej dokumentacji. Zdaniem Sądu I instancji ów warunek w niniejszej sprawie nie został spełniony. Nie tylko bowiem strony umowy o podwykonawstwo nie przekazały pozwanej tej umowy czy też jej projektu (nie umawiały się również, że takiej czynności dokonają), ale również nie poinformowały pozwanej o jej istotnych postanowieniach, takich jak choćby zakres prac zleconych powodowi czy umówione między nim a Z. B. (1) wynagrodzenie, a więc o postanowieniach potencjalnie decydujących o zakresie odpowiedzialności pozwanej jako inwestora na podstawie art. 647¹ § 5 k.c. Poinformowanie pozwanej o umowie o podwykonawstwo zawartej przez powoda miało miejsce dopiero po zakończeniu i rozliczeniu zadania inwestycyjnego i podyktowane było okolicznością, że powód nie otrzymał całości należnego mu wynagrodzenia.

Zdaniem Sądu Okręgowego, również inne podnoszone przez stronę powodową okoliczności faktyczne nie stanowią dostatecznego argumentu do przyjęcia, iż pozwana wyrażała w jakikolwiek inny sposób zgodę na zawarcie umowy z powodem, jako podwykonawcą. Okoliczności takich nie stanowi, w ocenie Sądu I instancji, ani dokonywanie wpisów w dzienniku budowy przez E. N., ani też zlecenie przez powoda badań bakteriologicznych wody, czy badań dot. przepływu hydrantów przeciwpożarowych i złożenia wyników tych badań przez powoda w pozwanej Spółdzielni. Za przyjęciem, iż pozwana taką zgodę wyrażała nie przemawia, w ocenie Sądu Okręgowego, także fakt dwukrotnej obecności powoda na naradach koordynacyjnych w Spółdzielni, czy też sporządzenie przez powoda projektu instalacji podciśnieniowego odwodnienia dachu, ani podpisywanie przez powoda protokołów odbioru robót zanikających. Podkreślono, że w żadnym z tych protokołów przedstawiciel powoda nie został określony jako podwykonawca, nie stanowiły one, jak wynika z zeznań świadka Z. G., podstawy do rozliczenia się z inwestorem i zostały przekazane pozwanej Spółdzielni, jako tzw. dokumentacja powykonawcza tj. już po zakończeniu realizacji inwestycji. Wszystkie te okoliczności, choć mogły być znane przedstawicielom pozwanej Spółdzielni, nie dawały organowi decyzyjnemu spółdzielni tj. zarządowi wiedzy o tym, na jakiej podstawie prawnej powód dokonuje tego rodzaju czynności, uczestniczy w naradach, wykonuje roboty, na czyje zlecenie działa, czy i jakie otrzyma za to wynagrodzenie. Nie dawały zatem, zdaniem Sądu Okręgowego, pozwanemu inwestorowi wiedzy o niezbędnych składnikach treści umowy o podwykonawstwo, co stanowi niezbędny warunek ustalenia, iż inwestor wyraził chociażby w sposób dorozumiany

zgody na zawarcie umowy z podwykonawcą. Nie stanowi takiej wiedzy natomiast ogólna wiedza inwestora o fakcie działania na budowie podwykonawców i tolerowanie tej sytuacji.

Sąd Okręgowy nie wykluczył, iż inwestor mógł posiadać ogólną wiedzę, iż generalny wykonawca „podpiera się” podwykonawcami i stan ten tolerował. Nie zostało natomiast udowodnione, iż znane mu były jakiegokolwiek postanowienia umów zawartych z podwykonawcami, w tym (w przypadku powoda) z dalszymi podwykonawcami, a to stanowi niezbędny element do przyjęcia, iż wyrażał on zgodę na ich zawarcie.

Z uwagi na niespełnienie warunków z art. 647¹ § 2 k.c., brak jest, zdaniem Sądu I instancji, podstaw do przypisania pozwanej odpowiedzialności z § 5 tegoż przepisu. Dlatego roszczenie główne, jako nieusprawiedliwione co do zasady, oddalone zostało w całości.

Podstawy prawnej roszczeń powoda nie można, w ocenie Sądu Okręgowego, poszukiwać zasadnie również w przepisach o bezpodstawnym wzbogaceniu. Sąd I instancji powołał się w tym zakresie na fakt, że pozwana Spółdzielnia rozliczyła się z generalnym wykonawcą za wszystkie wykonane przez niego prace i uiściła całe należne mu wynagrodzenie, w tym również wynagrodzenie za prace wykonane przez powoda, bo ich wykonanie było objęte umową z generalnym wykonawcą. Wobec tego nie można zasadnie twierdzić o jakimkolwiek bezpodstawnym wzbogaceniu się pozwanej spółdzielni, skoro poniosła ona wszystkie koszty wykonanych robót.

Za bezzasadny Sąd Okręgowy uznał natomiast podnoszony przez stronę pozwaną zarzut przedawnienia dochodzonych roszczeń. Powołując się na regulację art. 117 § 1 i 2, art. 118, art. 120, art. 123 i art. 124 § 1 k.c. Sąd I instancji zaznaczył, że bieg przedawnienia roszczeń powoda rozpoczął się z nadejściem daty wymagalności faktur objętych pozwem tj. w dniu 29 marca 2009 roku i 29 lipca 2009 roku. Został jednak przerwany przez wniesienie przez powoda w dniu 5 stycznia 2011 roku wniosku o zawezwanie do próby ugodowej również z udziałem pozwanej Spółdzielni, a postępowanie to zakończyło się w dniu 29 marca 2011 roku. Pomimo tego, że trzyletni termin przedawnienia roszczeń powoda nie upłynął, wspomniana okoliczność pozostawała, zdaniem Sądu I instancji, bez wpływu na treść rozstrzygnięcia z uwagi na brak merytorycznych przesłanek zasadności powództwa.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy rozstrzygnął na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. przy zastosowaniu zasady odpowiedzialności za wynik procesu. Zaznaczył, że strona powodowa uległa w zakresie całości swoich żądań i to ją winny ostatecznie obciążać koszty procesu, w tym koszty pozwanej, na które składały się tylko i wyłącznie koszty zastępstwa procesowego w postaci wynagrodzenia pełnomocnika w wysokości 3.600 złotych i 17 złotych tytułem opłaty skarbowej od złożenia kopii dokumentu stwierdzającego udzielenie pełnomocnictwa w postępowaniu sądowym.

Od tego wyroku apelację wywiodła strona powodowa zaskarżając orzeczenie w całości i zarzucając mu:

I. naruszenie przepisów prawa procesowego:

1) tj. art. 233 k.p.c. niewłaściwą ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i przyjęcie, iż pozwana nie wyraziła zgody na wykonanie prac przez podwykonawcę i nie ponosi odpowiedzialności za wynagrodzenie powoda tytułem wykonanych prac, mimo iż pozwana wyraziła dorozumianą zgodę na prowadzenie prac przez powoda w szczególności poprzez:

a) wiedzę – za pośrednictwem inspektora nadzoru inwestorskiego Z. G. (1) – o wpisach do dziennika budowy prac wykonanych przez powoda oraz ich odbiorze, a tym samym ich zakresie;

b) wiedzę o zleconych przez powoda badaniach bakteriologicznych wody oraz badań przepływu hydrantów przeciwpożarowych, których wyniki zostały następnie dostarczone do pozwanej spółdzielni na firmowym papierze powoda;

c) poprzez przyjęcie, iż sporządzone protokoły odbioru robót, podpisane przez powoda i Z. B. (1) jako wykonawców, S. W. jako kierownika robót oraz Z. G. (1) jako Inspektora Nadzoru Budowlanego do spraw instalacji sanitarnych nie

stanowią dowodu na okoliczność wiedzy oraz zgody Inwestora na wykonanie prac przez powoda jako podwykonawcy, podczas gdy z dokumentów tych wynika zakres wykonanych prac świadczonych przez powoda, zaś ich odbiór pokwitowany jest podpisem Inspektora Nadzoru Budowlanego, a zatem umocowanego przez Inwestora na mocy umowy o zastępstwo inwestorskie, a także na mocy ustawy prawo budowlanego podmiotu uprawnionego do odbioru tego typu prac;

d) dopuszczenie powoda oraz jego przedstawicieli do udziału w naradach, z udziałem członków pozwanej, gdzie omawiane były wszystkie sprawy dotyczące budowy, w tym dotyczące prac związanych z instalacjami, którymi na budowie przy ul. (...) zajmował się powód;

2) a także naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie w ocenie materiału dowodowego wspomnianych w zeznaniach E. N. i Z. B. (1) rozmów przedstawicieli firmy powoda z wiceprezesem Zarządu Spółdzielni, a dotyczących zmian lokatorskich tj. zakresu prac powierzonych powodowi, a tym samym zgody pozwanej spółdzielni na wykonanie prac z zakresu instalacji przez powoda, co potwierdza wolę pozwanej na uczestnictwo powoda w realizacji inwestycji oraz zakresu ustalonych prac;

II. naruszenie przepisów prawa materialnego,

1) art. 647¹ § 2 w zw. z art. 60 w zw. z art. 647¹ § 5 kodeksu cywilnego poprzez przyjęcie, iż nie doszło do wyrażenia domniemanej zgody przez pozwaną na realizację inwestycji przez powoda, w sytuacji gdy przedstawiciele pozwanej w osobie W. L. oraz przedstawiciele inwestora zastępczego Z. G. (1) i J. D., akceptowali obecność powoda na naradach i budowie, przyjmowali przygotowane przez powoda dokumentacje, w tym projekt instalacji podciśnieniowego odwodnienia dachu, prowadzili rozmowy z powodem lub jego przedstawicielami w zakresie dokonywanych zmian lokatorskich, co potwierdza wolę pozwanej wykonywania przez powoda prac jako podwykonawcy;

2) art. 25 pkt 1 i 3 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. prawo budowlane oraz § 4 ust 10 b i c umowy o zastępstwo inwestycyjne pomiędzy Spółdzielnią Mieszkaniową (...), a PPHU (...) Sp. z o.o., w związku z normą PN-ISO (...) -2:2000, poprzez ich błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, iż z zakresu obowiązków przekazanych Inwestorowi Zastępczemu nie wynika umocowanie do akceptacji podwykonawców, podczas gdy orzecznictwo Sądu Najwyższego jednoznacznie wskazuje, iż przekazane Inwestorowi Zastępczemu, a także Inspektorowi Nadzoru Inwestorskiego prace, w tym dokonywanie czynności odbioru robót, sporządzanie protokołów odbioru robót, prowadzenia dziennika budowy, są związane z wyrażeniem przez Inwestora zgody na udział podwykonawcy w inwestycji, a zatem wyrażenie zgody przez podmiot, któremu ów prace zostały zlecone ((...) Sp. z o.o.) jest jednoznaczne z wyrażeniem zgody przez Inwestora Bezpośredniego - pozwaną Spółdzielnię;

3) art. 405 w zw. z art. 647¹ § 5 Kodeksu cywilnego poprzez jego niezastosowanie polegające na przyjęciu, iż w przedmiotowym stanie faktycznym nie doszło do bezpodstawnego wzbogacenia pozwanej kosztem powoda, podczas gdy pozbawiając powoda zaspokojenia w trybie art. 647¹ § 5 Kodeksu cywilnego tytułem wynagrodzenia za wykonane przy ul. (...) prace, dochodzi do sytuacji, w której po stronie Inwestora pojawia się bezprawne, bezpodstawne przysporzenie w postaci wykonanej instalacji, któremu jednocześnie towarzyszy zubożenie po stronie powoda spowodowane brakiem zapłaty za wymienione prace, co spełnia przesłanki odpowiedzialności z art. 405 k.c.

W konkluzji skarżący wniósł o

1) zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości;

2) zasądzenie na rzecz powoda od pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację strona pozwana wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów jej zastępstwa procesowego przez radcę prawnego za II instancję.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd odwoławczy podziela w całości ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, jak też wyprowadzone na ich podstawie wnioski prawne, czyniąc je tym samym podstawą własnego rozstrzygnięcia.

Trafnie przyjął Sąd Okręgowy, iż w sprawie nie zachodzą podstawy do przyjęcia solidarnej odpowiedzialności pozwanego za dochodzone w sprawie zobowiązanie, gdyż w toku postępowania nie wykazano, że pozwana Spółdzielnia została powiadomiona o istotnych postanowieniach umowy zawartej z powodem.

Na wstępie dalszych rozważań podnieść należy, że o ile odpowiedzialność inwestora wobec wykonawcy wynika z zawartej umowy o roboty budowlane i ta umowa określa zakres tej odpowiedzialności, to odpowiedzialność inwestora wobec podwykonawcy ma charakter gwarancyjny, a jej ramy określa umowa wykonawcy z podwykonawcą a nie zakres odpowiedzialności inwestora wobec wykonawcy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2008 r., sygn. akt V CSK 179/07, opubl. w nr 4 OSNC-ZD z 2008 r. pod poz. 100). Inwestor na podstawie art. 647¹ § 5 k.c. zostaje zatem obciążony odpowiedzialnością za dług cudzy, za realizację umowy, której nie jest stroną i na której wykonanie nie ma bezpośredniego wpływu. Odpowiedzialność ta łączy się z ryzykiem dwukrotnej zapłaty wynagrodzenia – raz wykonawcy, a drugi raz podwykonawcy, gdy wykonawca, mimo otrzymanej od inwestora zapłaty, nie zaspokoił podwykonawcy. Surowy skutek wyrażenia zgody przez inwestora – nałożenie na niego solidarnej odpowiedzialności za zapłatę wynagrodzenia podwykonawcy – wymaga zagwarantowania mu minimalnej ochrony prawnej, którą zapewnia znajomość okoliczności pozwalających oszacować zakres i stopień zagrożenia wynikającego z przyjmowanej odpowiedzialności (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2006 r., III CZP 36/06, opubl. w nr 4 OSNC z 2007 r. pod poz. 52).

Omawianą odpowiedzialność solidarną inwestora warunkuje więc jego zgoda na zawarcie umowy przez wykonawcę z podwykonawcą, o której mowa w art. 647¹ §2 k.c. Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do podważenia wyrażonych przez Sąd I instancji zapatrywań dotyczących charakteru prawnego tej instytucji. W orzecznictwie sądowym aktualnie utrwalonym pozostaje pogląd, że nie ma ona charakteru przesłanki skuteczności ani ważności umowy wykonawcy z podwykonawcą, ponieważ okoliczność, czy dłużnik wykonywa zobowiązanie sam, czy też posługuje się innymi osobami, stosunkowo rzadko ma znaczenie z punktu widzenia interesu wierzyciela (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 30 maja 2006 r., w sprawie IV CSK 61/06, opubl. w nr 3 OSNC z 2007 r. pod poz. 44; z dnia 15 listopada 2006 r., V CSK 221/06, opubl. w nr 1 OSNC-ZD z 2008 r. pod poz. 8 i z dnia 20 czerwca 2007 r., II CSK 108/07, opubl. w Biul. SN z 2007 r., nr 11, poz. 14).

Trafne są również założenia Sądu Okręgowego poczynione przy badaniu potencjalnej procedury i formy uzyskania przedmiotowej zgody inwestora. Ustalenia stanu faktycznego, jak i zarzuty apelacji nie nakazują pogłębiać rozważań dotyczących możliwości jej wyrażenia w sposób bierny, uregulowany w art. 647¹ § 2 zdanie drugie k.c. Z przepisu tego wynika, że przypisanie inwestorowi milczącej zgody na zawarcie umowy o podwykonawstwo uwarunkowane jest przedstawieniem mu przez wykonawcę umowy zawartej z podwykonawcą lub jej projektu wraz ze stosowną częścią dokumentacji, która dotyczy przedmiotu umowy. Bezspornym pozostawało, że w sprawie niniejszej nie doszło do takiego zachowania Z. B. (1), A. N. ani przedstawicieli generalnego wykonawcy.

W świetle regulacji art. 647¹ § 2 zdanie pierwsze k.c. zaakceptować należy natomiast pogląd, że dla wyrażenia zgody w sposób czynny nie jest konieczne uprzednie przedstawienie inwestorowi przez wykonawcę umowy z podwykonawcą lub jej projektu wraz z częścią dokumentacji – wystarczy, gdy inwestor uzyska informacje o osobie podwykonawcy oraz treści umowy zawartej pomiędzy wykonawcą a podwykonawcą. Nieistotne jest źródło tej wiedzy, natomiast niezbędne jest, aby umowa została zindywidualizowana podmiotowo i przedmiotowo. Po uzyskaniu takiej wiedzy inwestor może w dowolnej formie oraz w dowolnym czasie wyrazić zgodę przez każde zachowanie, które ujawnia ją w sposób dostateczny. Zgoda ta może zostać wyrażona nawet w sposób dorozumiany (art. 60 k.c.) (por. uchwałę 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 29 kwietnia 2008 r., w sprawie III CZP 6/08, opubl. w nr 11 OSNC z 2008 r. pod

poz. 121 i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 czerwca 2008 r., w sprawie II CSK 80/08, opubl. w nr 22 M.Prawn. z 2008 r. na str. (...)).

Pomimo tak liberalnego podejścia judykatury do sposobu wyrażenia zgody przez inwestora, nie ulega wątpliwości, że musi być to zgoda, a nie tylko wiedza inwestora o tym, że wykonawca posłuży się, posługuje się lub posłużył się inną osobą do wykonania zobowiązania. Wiedza inwestora o wykonywaniu umowy przez podmiot niebędący wykonawcą nie jest równoznaczna ze zgodą inwestora w rozumieniu art. 647¹ § 2 zd. 1 k.c. Tym bardziej taka wiedza nie jest wystarczająca dla przyjęcia konstrukcji udzielenia zgody poprzez brak wyrażenia na piśmie sprzeciwu lub zastrzeżeń w rozumieniu art. 647¹ § 2 zd. 2 k.c. Do dorozumianej zgody inwestora (a zarazem jego solidarnej odpowiedzialności z wykonawcą) dojść może zatem jedynie w sytuacji, gdy inwestor faktycznie ma świadomość i wiedzę warunków podwykonawstwa, w tym szczególnie podmiotowo i przedmiotowo istotnych postanowień łączącej wykonawcę z podwykonawcą relacji prawnej, zwłaszcza zakresu podwykonawstwa, rodzaju zleconych prac oraz należnego wynagrodzenia. Zgoda inwestora musi więc dotyczyć zawarcia przez wykonawcę konkretnej umowy o roboty budowlane a więc umowy o określonej treści, zawartej lub przynajmniej wstępnie uzgodnionej ze zindywidualizowanym podmiotem w zakresie wszystkich istotnych postanowień, szczególnie tych, które decydują o wysokości wynagrodzenia.

Zestawienie § 1 i § 2 w art. 647¹ k.c. wskazuje, że nie wystarczy udzielona z góry zgoda blankietowa na umowę o jakiegokolwiek treści z jakimkolwiek podwykonawcą. Przepisy regulujące wymaganie zgody inwestora na zawarcie przez wykonawcę umowy z podwykonawcą znajdują bowiem zastosowanie także wówczas, gdy w umowie między wykonawcą a inwestorem, zgodnie z wymaganiami art. 647¹ § 1 k.c., określono zakres robót, które wykonawca będzie wykonywał angażując podwykonawców. Za taką interpretacją, co podkreślano w orzecznictwie, przemawia potrzeba zapewnienia należytej ochrony inwestorowi. Wyrażona zgoda ma bowiem zasadnicze znaczenie dla obciążenia go odpowiedzialnością solidarną. Zgoda inwestora w każdym wypadku będzie zatem skuteczna tylko wtedy, gdy będzie dotyczyła konkretnej umowy.

Tak ukształtowane przesłanki odpowiedzialności przekładają się również na rozkład ciężaru dowodu (art. 6 k.c.) w procesie z powództwa podwykonawcy przeciwko inwestorowi o zapłatę wynagrodzenia. To podwykonawca, jako powód, musi udowodnić, że inwestor wyraził zgodę na zawarcie z nim przez wykonawcę (lub wcześniejszego w łańcuchu podwykonawcę) umowy o roboty budowlane. N. temu obowiązkowi spowoduje oddalenie powództwa o zapłatę wynagrodzenia przeciwko inwestorowi, oczywiście nie przesądzając o odpowiedzialności wykonawcy (wcześniejszego podwykonawcy).

Sąd Apelacyjny stwierdził, że w rozpatrywanej sprawie nie było podstaw do przyjęcia nawet dorozumianej zgody pozwanej Spółdzielni na zawarcie przez podwykonawcę Z. B. (2) umowy z dalszym podwykonawcą – powodem A. N..

Umowa zawarta przez inwestora i generalnego wykonawcę nie wykluczała wprawdzie powierzenia wykonania przedmiotu umowy podwykonawcom, jednakże nie wskazywała żadnego konkretnego podwykonawcy, a w szczególności powoda i zakresu powierzonych mu prac. Bezspornym jest na obecnym etapie postępowania, iż pozwany miał świadomość co do tego, że część zleconych prac jest wykonywana przez powoda. W toku postępowania nie przedstawiono natomiast dowodów wskazujących, by pozwany miał pozytywną wiedzę o istotnych postanowieniach umowy zawartej pomiędzy powodem a pozwanym, w szczególności o wysokości należnego wynagrodzenia, co niewątpliwie ma istotne znaczenie z punktu widzenia jego solidarnej odpowiedzialności, wynikającej z art. 647¹ § 5 k.c.

Ze zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego, prawidłowo ocenionego z punktu widzenia zasad przewidzianych w art. 233 § 1 k.p.c., wynika jedynie, że powód jako podwykonawca Z. B. (1) oraz ojciec powoda byli obecni na terenie robót oraz konsultowali zakres wykonywanych prac z przedstawicielami inwestora zastępczego oraz pozwanej Spółdzielni. Za dowiedziony należy również uznać fakt poinformowania o zawartej umowie o podwykonawstwo i jej postanowieniach inspektora nadzoru, działającego z ramienia inwestora zastępczego.

Wbrew zarzutom apelacji, Sąd Okręgowy nie dopuścił się jednak naruszenia prawa procesowego ani materialnego, przyjmując, że takie działanie nie odniosło skutku wobec inwestora.

Zaznaczyć trzeba, że pozycja inspektora nadzoru w procesie budowlanym związana jest przede wszystkim z ustawowo określonymi obowiązkami i uprawnieniami, wśród których nie ma umocowania do działania jako pełnomocnik inwestora wobec wykonawcy lub podwykonawcy. W orzecznictwie sądowym wyrażany był wprawdzie pogląd, iż nie sposób wykluczać umocowania inspektora nadzoru do reprezentowania inwestora, a takie umocowanie może być wyraźne lub nawet dorozumiane (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 października 2003 r., III CK 57/02, opubl. w systemie informatycznym LEX pod nr (...)). W sprawie niniejszej Sąd Okręgowy obowiązany był jednak na etapie czynienia ustaleń faktycznych uwzględnić treść postanowień umowy zawartej pomiędzy pozwaną Spółdzielnią a inwestorem zastępczym. Wynikało z nich w sposób jednoznaczny ograniczenie zakresu umocowania samego inwestora zastępczego do działania w imieniu mocodawcy. A zatem również i inspektor nadzoru z ramienia inwestora zastępczego realizować mógł co najwyżej taki zakres uprawnień, w jakim inwestor zastępczy pozostawał umocowany. Dokonanym przez Sąd I instancji ustaleniom w zakresie umocowania inwestora zastępczego do działania w imieniu pozwanego, skarżący przeciwstawił tymczasem jedynie zapatrywania wyrażane w orzecznictwie na gruncie zupełnie odmiennych stanów faktycznych. Powyższe wskazuje, że strona powodowa nie podjęła nawet starań o poinformowanie pozwanego o istotnych warunkach umowy zawartej z Z. B. (1), w tym w szczególności o należnym wynagrodzeniu.

Wbrew zapatrywaniom skarżącego, również sporządzana dokumentacja oraz udział w spotkaniach z przedstawicielami Spółdzielni nie mogły stanowić dla inwestora na tyle wystarczających sygnałów, aby mógł on określić zakres prac wykonywanych przez powoda. W tym zakresie strona powodowa nie zdołała dowieść, jakoby protokoły odbioru z k. 32 – 39, sporządzane z udziałem przedstawiciela generalnego wykonawcy oraz inspektora nadzoru Z. G. (1), stanowiły bieżące źródło informacji dla przedstawicieli ustawowych pozwanej Spółdzielni. Stanowisko skarżącego w sposób bezpodstawny podważa dokonaną ocenę zeznań ostatnio wymienionego świadka. Nie wskazuje bowiem na jakiegokolwiek błędy popełnione przez Sąd Okręgowy na tym etapie, gołosłownie powołując się na sprzeczność z twierdzeniami powoda. Tymczasem pozostałe poczynione ustalenia faktyczne podważają istotność omawianych dokumentów dla rekonstrukcji stanu faktycznego. Niekwestionowanym było, że pozwana Spółdzielnia dokonywała bieżących, jak i ostatecznych rozliczeń jedynie ze swoim własnym kontrahentem Spółką (...), przy czym wymagała w tym celu przedstawienia protokołów rzeczowo – finansowych, przy których generowaniu podwykonawcy w ogóle nie brali udziału. Natomiast zapewnienia o technicznej poprawności robót pochodziły od inspektorów nadzoru działających z ramienia inwestora zastępczego, którzy mogli jedynie posiłkować się oświadczeniami zawartymi w protokołach wystawianych pomiędzy generalnym wykonawcą a podwykonawcami.

Nawet jednak przy ewentualnym podważeniu zeznań Z. G. (1) co do znaczenia protokołów odbioru z k. 32 – 39 dla dokonywania rozliczeń z generalnym wykonawcą, w ich treści jako podwykonawca określony pozostawał Z. B. (1). Z kolei dostarczane wyniki badań nie wskazywały ewentualnych kosztów ich przeprowadzenia, wobec czego przedstawiciele pozwanego nie mieli możliwości przewidywać, w jakiej wysokości obciążenia były z tymi badaniami związane, a także z czyjego majątku bezpośrednio zostały one poniesione.

Nie jest także trafną argumentacja bazująca na twierdzeniach dotyczących charakteru działalności Spółdzielni oraz jej rzekomego niedbalstwa organizacyjnego. Skarżący pomija po pierwsze okoliczność, że obydwie strony procesu występowały w trakcie inwestycji budowlanej, posiadając status profesjonalisty. Przede wszystkim jednak dostrzec trzeba, iż to właśnie pozwany inwestor wykazał się aktami staranności, które pozwoliły mu zabezpieczyć swoje interesy wobec własnego kontrahenta to jest generalnego wykonawcy, jak i podwykonawców, zawierając z inwestorem zastępczym umowę jednoznacznie wskazującą na zakres umocowania.

Takiej staranności nie sposób dopatrzeć się natomiast w aktywności strony powodowej. Nie ulega bowiem wątpliwości, że ustawodawca przewidując w treści § 2 artykułu 647¹ § 2 k.c. określone obowiązki informacyjne podwykonawcy, wyraził w ten sposób prymat przewidzianej tam procedury. Po wtóre, A. N. nie podnosił nawet, aby występowanie w procesie budowlanym inwestora zastępczego wykreowało u niego jakiegokolwiek wątpliwości co do osoby rzeczywistego inwestora. Miał on również możliwość zapoznania się ze „strukturą” łańcucha kontrahentów,

zakresem uprawnień poszczególnych podmiotów. Zaniechał jednak aktywności, która pozwoliłaby mu na ewentualne powoływanie się na ochronę przewidzianą przez regulację art. 647¹ k.c. W szczególności mógł i powinien był pozyskać informacje, czy inwestor zastępczy jest osobą uprawnioną tylko do akceptacji i kontroli faktycznych działań pozostałych uczestników realizujących inwestycję, czy również do reprezentowania inwestora w charakterze pełnomocnika.

W takich okolicznościach, jak trafnie uznał Sąd Okręgowy, sama ogólna wiedza inwestora o zakresie robót, jakie miał wykonać powód, a także dopuszczenie go do ich wykonywania, nie mogą być potraktowane jako dorozumiane wyrażenie zgody na zawarcie umowy z podwykonawcą, skutkujące przewidzianą w art. 647¹ § 5 k.c. solidarną odpowiedzialnością pozwanego za wypłatę wynagrodzenia powoda.

W świetle powyższego za chybione uznać należało zarzuty powoda w zakresie dotyczącym oceny materiału dowodowego. Strona apelująca, zarzucając naruszenie przez Sąd Okręgowy art. 233 § 1 k.p.c., nie wykazała wadliwości logicznego wyводу, przedstawionego przez Sąd I instancji w uzasadnieniu skarżonego wyroku. Dla skuteczności zarzutu naruszenia tego przepisu nie wystarcza natomiast stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego nie odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest przede wszystkim wskazanie przyczyn dyskwalifikujących oceny Sądu w tym zakresie. W konsekwencji, Sąd Apelacyjny przyjął również, że nie doszło do zarzucanego w apelacji naruszenia art. 647¹ § 2 w zw. z art. 60 w zw. z art. 647¹ § 5 k.c. oraz przepisów ustawy Prawo budowlane.

Chybione są również zarzuty apelującego, skierowane przeciwko zdyskwalifikowaniu zgłoszonego żądania przy oparciu jego podstaw prawnych o przepisy regulujące instytucję bezpodstawnego wzbogacenia. Sąd Okręgowy nie zaniechał przeprowadzenia rozważań w tym zakresie, trafnie uznając, że montaż instalacji w budynku przy ul. (...) stanowił świadczenie należne pozwanej Spółdzielni w oparciu o postanowienia umowy zawartej z generalnym wykonawcą. Nie było z kolei kwestionowanym przez samego powoda, że wymienione roboty budowlane zostały wykonane przy istnieniu podstawy prawnej w postaci umowy zawartej z Z. B. (1). Zrealizowane przez powoda świadczenie stanowiło przedmiot ważnego zobowiązania, nie odpadła także podstawa tego świadczenia a zamierzony cel świadczenia został osiągnięty. Nie zaistniała zatem żadna z sytuacji przewidzianych w art. 410 § 2 k.c. Przeciwnie, strona powodowa podnosiła nawet, że z tego tytułu przysługuje jej nadal roszczenie o zapłatę wynagrodzenia przeciwko własnemu kontrahentowi. W świetle twierdzeń samego powoda o okolicznościach faktycznych, zupełnie nieuprawnione jest więc poszukiwanie ochrony prawnej jego żądania na płaszczyźnie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu lub nienależnym świadczeniu.

Dlatego też, Sąd Apelacyjny oddalił apelację powoda na podstawie art. 385 k.p.c. jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. oraz § 2 ust. 1, § 6 pkt 6 i § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 490).